10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok I. Nr. 129.

Kraków, piątek 2 sierpnia 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Zerwanie z Anglją.

Portugalja zacieśnia węzły przyjaźni z Hiszpanją.

Lizbona, 1 sierpnia. **Istniejący między Hiszpanją a Portugalją układ przyjaźni został uzupełniony układem dodatkowym, z którego można wnioskować, że Portugalja zamierza ściślej związać się ze swym hiszpańskim sąsiadem.**

Z uwagi na obecną sytuację europejską oraz z uwagi na ścisłe dotychczas stosunki między Portugalją a Anglją dodatkowy ten układ posiada olbrzymie znaczenie. Anglja musi przyjąć do wiadomości, że traci ostatni swój bastjon na kontynencie europejskim.

Dziennik rządowy „Diario da Manha" nazywa protokół **układem o wielkiem znaczeniu historycznem** i określa go jako przyczynek do punktu wyjściowego dla odbudowy pokoju w Europie i na świecie.

„Diario di Noticia" pisze, że układ ten potwierdza w uroczystej formie i w słowach wzajemnego zaufania oraz przyjaźni **politykę dalszej konsolidacji pokoju iberyjskiego.** Stanowi on ukoronowanie politycznej działalności obydwóch wodzów państw, gen. Franco i Salazara.

Urzędowy komunikat w sprawie układu dodatkowego do traktatu hiszpańsko-portugalskiej przyjaźni brzmi następująco: „Uwzględniając żywe uczucia wspólnoty i ścisłej przyjaźni między obydwoma narodami półwyspu pirenejskiego oraz chcąc skutecznie ukształtować istniejący pakt przyjaźni i układ nieagresji między Hiszpanją a Portugalją, usiłując utrzymać postępowanie stale w duchu wymienionych układów, rządy hiszpański i portugalski doszły do porozumienia i zobowiązują się na mocy niniejszego protokołu stale porozumiewać się na najlepszej drodze, która w każdym wypadku i o ile tylko będzie możliwem, będzie chroniła wspólne interesy na wypadek, gdyby zaszły lub były przewidziane wydarzenia, które mogłyby zagrozić bezpieczeństwu i niezawisłości jednego lub obydwu państw, względnie ich części. Każda z obydwóch stron może z własnej inicjatywy podjąć tego rodzaju inicjatywe, gdyby przedstawione w pierwszym ustępie okoliczności miały miejsce, lub były przewidziane.

Protokół powyższy otrzymuje tą samą ważność, co pakt przyjaźni i układ nieagresji, do których zostaje przyłączony, oraz układy porozumienia lub zobowiązania, jakie zawierające układ części utrzymują z trzeciem państwem. Obydwa państwa stwierdzają, że nie istnieją porozumienia z trzeciemi państwami, któreby sprzeciwiały się istocie niniejszego protokołu. Protokół niniejszy, który nie wymaga ratyfikacji, wchodzi w życie w dniu podpisania".

* * *

Cała wtorkowa prasa lizbońska przynosi w sensacyjnem ujęciu urzędowe oświadczenie portugalskiego ministerstwa spraw zagranicznych na temat owego układu portugalsko-hiszpańskiego.

„O Seculo" pisze w swym komentarzu: **„Powstał nowy akt do konsolidacji stosunków przyjaźni między obydwoma krajami półwyspu pirenejskiego.** Po raz pierwszy w dziejach Hiszpanji i Portugalji zastosowano wzajemne porozumienie się, które będzie bazą nietylko dla równych form rządów, ale także i na przyszłość będzie gwarantowało otwartą i jasną politykę, nie używającą tylnych drzwi i podwójnych celów".

Końcowe posiedzenie konferencji w Hawanie.

Kubański minister spraw zagranicznych o znaczeniu powziętych uchwał.

= **Hawana**, 1 sierpnia. **Uroczystem posiedzeniem końcowem została we wtorek zamknięta druga sesja amerykańskich ministrów spraw zagranicznych.**

Niezwłocznie po zamknięciu konferencji delegacja Stanów Zjednoczonych odjechała do kraju. Przewodniczący sesji kubański minister spraw zagranicznych Campa oświadczył w swem końcowem przemówieniu m. in., że **zarządzenia uchwalone w Hawanie nie stanowią żadnego nowego prawa i nie są zwrócone przeciwko jakiemukolwiek państwu.**

Wniosek Urugwaju o rozszerzenie granicy wód terytorjalnych do 25 mil morskich został przesłany do zaopinjowania do komisji prawnej w Rio de Janeiro.

Konferencja hawańska nie udała się.

Brazylja zadowolona z negatywnego wyniku.

Rio de Janeiro, 2 sierpnia. **Rozmaite dzienniki brazylijskie wyrażają swoje zadowolenie z powodu nie udania się północno-amerykańskich planów gospodarczych na konferencji w Hawanie, które, jak to wszyscy zgodnie podkreślają, byłyby pod każdym względem szkodliwe dla południowej Ameryki.**

Znany dziennikarz brazylijski Rafael Hollanda pisze między innemi, że przeniesienie gospodarczych wniosków konferencji hawańskiej na między-amerykańską komisję finansowo-gospodarczą można uznać za nieudanie się konferencji. Odrzucenie północno-amerykańskich idei kartelowych, których przeprowadzenie wpłynęłoby ujemnie na prawa Brazylji, jako narodu suwerennego, musi wywołać ogólne zadowolenie.

W podobnym sensie wypowiada się znany dziennik rządowy „Noite". Brazylja ma pełne zaufanie do swego szefa rządu. Po doniesieniach z Hawany panamerykański kartel, mimo uprzedniej intensywnej reklamy, nie będzie już przedmiotem pertraktacyj.

Pismo wskazuje pozatem na niszczące przemiany, które musiałoby spowodować utworzenie tego rodzaju olbrzymiego instytutu dla wymiany południowo-amerykańskich surowców w gospodarce ibero-amerykańskich krajów.

„Przeżylibyśmy zniknięcie tysięcy firm eksportowych i importowych oraz bezrobocie wielkich mas ludzi, przedstawicieli, maklerów i agentów handlowych". Należy mieć nadzieje, że brazylijski rząd nie zgodzi się na żaden plan, któryby skazał wszystkie sfery ludności, przez gospodarczą anarchje, na zubożenie. (p)

Mussolini dziękuje Adolfowi Hitlerowi

= **Berlin**, 1 sierpnia. **W odpowiedzi na depeszę Adolfa Hitlera z życzeniami urodzinowemi, Mussolini przesłał do kanclerza Niemiec następującą telegraficzną odpowiedź:**

„Dziękuję Panu serdecznie za życzenia, jakie zechciał mi Pan przesłać z okazji moich urodzin. Wszystkie moje wysiłki, jak również wysiłki narodu włoskiego, — skierowane są ku jednemu celowi, który jak Pan wspomniał w Swojej depeszy — brzmi: zwycięstwo!

podp. Mussolini".

Pertraktacje bułgarsko-rumuńskie.

Sofia, 1 sierpnia. W dobrze poinformowanych politycznych kołach bułgarskich krążą pogłoski, z których można wnioskować, że **pertraktacje z Rumunją na temat odstąpienia południowej Dobrudży rozpoczną się już w najbliższym czasie.**

Bułgarscy delegaci na tę konferencję mieli być już wyznaczeni przez rząd. Oczekuje się obecnie na propozycje rządu rumuńskiego co do miejsca i czasu pertraktacyj. Co się tyczy miejsca, to oczekuje się, że miejscem tem będzie jedno z miast południowej Dobrudży np. Dobrydż.

Brat marsz. Goeringa w zakładach „Reschitza".

Bukareszt 1 sierpnia. **Albert Goering — brat marszałka Rzeszy — został, według doniesień prasy bukaresztańskiej, wybrany przez walne zgromadzenie zakładów Reschitza członkiem rady nadzorczej.**

Zakłady Reschitza są największem przedsiębiorstwem zbrojeniowem w Rumunji. Znaczna część akcyj znajduje się w rękach pilzneńskich zakładów Skody, — największego koncernu zbrojeniowego w Protektoracie, w których to zakładów zarządzie czynnym był dotychczas Albert Goering.

Podwyżka cła wywozowego na naftę w Rumunji.

Bukareszt, 1 sierpnia. **Rumuńskie ministerstwo skarbu podwyższyło cło wywozowe za naftę z dn. 30 lipca z 13 na 20 procent wartości wywożonej produkcji naftowej.**

Podwyżkę tę musi pokryć rumuński eksporter nawet w takim wypadku, jak to podkreśla ministerstwo skarbu, gdy w układzie kupna przewidziane jest, że podwyżki cła obciążają rachunek zagranicznego kupca.

Rumunja jest nadal wolną i niezależną.

Bukareszt, 1 sierpnia. **Rumunja zatrzymuje nadal wolność i niezależność w decydowaniu o kształtowaniu swego losu.**

Polityczna i gospodarcza niezależność Rumunji w powstającym obecnie systemie południowo-wschodniej Europy jest zupełną — oświadczył rumuński minister spraw zagranicznych Michał Manoilescu we wtorek wieczorem na konferencji prasowej.

Jako dowód przytoczył minister fakt, że tak jemu, jak i premjerowi Rumunji, przedstawiono zupełnie jasno zdanie, iż **Rumunja powinna zorganizować swoją gospodarkę wyłącznie własnemi siłami i przy pomocy własnych robotników.**

Dalej zaznaczył Manoilescu, że rumuński rząd postanowił z własnej inicjatywy udowodnić swoje zabiegi o dobre współżycie z Węgrami i Bułgarją, jak to zakomunikował rządom mocarstw osi. Rząd jest również zdecydowany przeprowadzić wymianę wszystkich Rumunów, mieszkających na zachodzie i południu poza granicami kraju z odpowiedniemi obcemi grupami narodowościowemi, celem uregulowania problemu mniejszościowego. Aby wreszcie urzeczywistnić stare hasło nacjonalistów „Rumunja dla Rumunów", rząd rumuński przystąpi również do energicznego rozwiązania problemu żydowskiego.

Rumuński bank narodowy będzie przemianowany na bank państwowy.

Bukareszt, 1 sierpnia. **Rumuńskie ministerstwo skarbu rozpatruje obecnie plan, mający na celu przemianowanie rumuńskiego banku narodowego, który dotychczas był prywatnem uprzywilejowanem towarzystwem, na bank państwowy.**

Pozatem rozważa się w ministerstwie plany reform podatkowych, zmierzających do obniżenia ciężarów podatkowych. W najbliższej bowiem przyszłości należy się liczyć z wydatnem obcięciem niesłychanie obciążających kraj wydatków na zbrojenie. — Mimo to plany reform podatkowych zostały narazie wstrzymane, ponieważ sfery miarodajne chcą odczekać na najbliższy rozwój wypadków międzynarodowych i ich wpływ na rumuńskie życie handlowe.

Pozatem istnieje jeszcze jeden powód do zahamowania reform podatkowych, a mianowicie istnieje obawa, że wobec ostatnich metod, zastosowanych przeciw żydom, należy się liczyć z żydowskiemi sabotażami i pasywną powściągliwością życia gospodarczego, której skutkiem będzie wydatne obniżenie się wpływów podatkowych.

„Rumunja musi wyjaśnić swoje stosunki".

Głos włoski na marginesie konferencji w Salcburgu i w Rzymie.

= **Rzym**, 1 sierpnia. „Lavoro Fascista" w artykule p. t. „Polityka realistyczna" — omawia podróże rumuńskich mężów stanu do Salcburga i Rzymu, w wyniku których kierujący politycy Rumunji mieli sposobność poinformować państwa osi o sprawach, dotyczących swego kraju, a nadto poznać poglądy rządu narodowo-socjalistycznego i faszystowskiego na sytuację w Europie wschodniej i zagadnienia z nią związane.

Rumunja powinna obecnie wyjaśnić jeszcze bardziej i znormalizować swoje stosunki z niektóremi państwami, zaś pogłębić je z innemi państwami. Pod tym względem nic nie daje tak dobrych rezultatów, jak bezpośredni kontakt z odpowiedzialnymi politykami zainteresowanych krajów.

Dzięki swym podróżom do Niemiec i Włoch politycy rumuńscy mogli jasno zdać sobie sprawę, że **oba te państwa są dzisiaj jedynemi czynnikami, które jeszcze liczą się w Europie i że z konieczności należy coraz bardziej przystosowywać się do mocarstw osi.**

Pozatem Rumunja, podobnie jak i wszystkie inne państwa południowo-wschodniej Europy wie bardzo dobrze, że życzeniem Włoch i Niemiec jest, aby ta połać Europy stanowiła część nowego systemu i to nie wyłącznie z punktu widzenia swoich własnych interesów, ale ze względu na konieczność uporządkowania swoich spraw wewnętrznych, od czego w pierwszym rzędzie zależy dobrobyt narodów, zamieszkujących tą połać Europy.

Protest rosyjski w Londynie.

Sztokholm, 1 sierpnia. **Radjo szwedzkie podało we wtorek wiadomość z Londynu, według której rosyjski ambasador Maisky miał we wtorek wnieść do rządu angielskiego protest przeciwko zamknięciu obrotu płatniczego z trzema państwami bałtyckiemi.**

Węgierska delegacja gospodarcza odjechała do Moskwy.

Budapeszt, 1 sierpnia. Węgierska delegacja gospodarcza, składająca się z 15 członków pod kierownictwem posła Nickla, odjechała przez Berlin do Moskwy.

Jak twierdzą węgierskie koła gospodarcze, Węgry są specjalnie zainteresowane dowozem przemysłowych surowców z Rosji Sowieckiej.

Głosy amerykańskie

= **Nowy Jork**, 1 sierpnia. Wojskowy współpracownik dziennika „New York Post" Fletscher Prat omówił w numerze wtorkowym szczegółowo znaczenie niemieckiej wojny lotniczej przeciw Anglji, której to wojny sukcesy mimo całej cenzury są zupełnie widoczne.

Podczas gdy niemieckie maszyny dokonują codziennie w coraz to większej sile nalotów na Anglję, to brytyjskie operacje odwetowe przeprowadzane są tylko nocami.

Autor zadaje pytanie, czy Anglicy, poza szkodami materjalnemi będą w stanie wytrzymać psychologiczny wpływ ataków bombowych.

Wielki program inwestycyjny na terenach wschodnich.

Nowe szosy i linje kolejowe nad granicą sowiecką. — Uznanie dla współpracy rolników polskich. — Rezultat wielodniowej podróży inspekcyjnej Generalnego Gubernatora. — Ustabilizowane stosunki nad ostateczną granicą z Unją Sowiecką.

(=) Lublin, 1 sierpnia. **Generalny Gubernator dr. Frank dokonał w ostatnim czasie czterodniowej podróży inspekcyjnej po okręgu lubelskim i przy tej sposobności poddał gruntownemu zbadaniu stosunki w najbardziej na wschód wysuniętych terenach Generalnego Gubernatorstwa.**

Przy tej sposobności Generalny Gubernator zwrócił szczególną uwagę przedewszystkiem na dwa zagadnienia: Po pierwsze na wzmocnienie powiatów granicznych przez budowę nowych szos i linij kolejowych, po drugie na kwestję rolniczego wykorzystania tych terenów, których zadaniem jest stanie się podstawą wyżywienia Generalnego Gubernatorstwa.

Po dokladnem zbadaniu miejscowych warunków dr. Frank zakomunikował swą decyzję przyłączenia strefy granicznej przy pomocy sieci nowych szos i linij kolejowych do najważniejszych punktów sąsiedniej sieci komunikacyjnej, wziąwszy pod uwagę, że wskutek przeprowadzenia nowej granicy z Unją Sowietów, tereny te ucierpiały z powodu przecięcia dróg i innych środków komunikacyjnych.

Dr. Frank zarządził

natychmiastowe rozpoczęcie budowy dróg komunikacyjnych

przy energicznem użyciu wszelkich stojących do dyspozycji środków tak, aby najkonieczniejsze połączenia zostały ukończone jeszcze przed nastaniem zimy.

Równocześnie na innych drogach i linjach kolejowych mają zostać przeprowadzone konieczne inwestycje uzupełniające, celem zupełnego dostosowania terenów granicznych do wymogów komunikacyjnych. Brane są przytem pod uwagę m. in. następujące projekty, których realizacja ma zostać w najbliższym czasie wprowadzona w czyn:

1) Budowa szosy z miejscowości Mirce do Uhrynowa;
2) Budowa połączenia kolejowego z miejscowością Dzika;
3) Budowa linji wąskotorowej z Koznowa do Kryłowa;
4) Budowa linji wąskotorowej z Poturczyna do Uhrynowa;
5) Budowa szosy z Mołodjatycz do Garbowca, wreszcie budowa poszczególnych odcinków szos dla uzyskania ważnych połączeń komunikacyjnych.

Dzięki realizacji zakrojonych na szeroką skalę planów na terenie Generalnego Gubernatorstwa, przytykającym do granicy Unji Sowietów, stworzy się nietylko **zdrowe warunki życia tamtejszej ludności,** wykorzysta się nietylko siły produkcyjne tego obszaru rolniczego **w interesie całego kraju,** ale równocześnie dzięki tym zarządzeniom da się nowy dowód tego, że administracja niemiecka chce stworzyć właśnie na tej ostatecznej granicy interesów z Unją Sowietów **stosunki o pewnej trwałości.**

W ten sposób zarządzenia te przyczynią się w szczególności **do uspokojenia ludności,** zamieszkałej w najbardziej na wschód wysuniętych obszarach Generalnego Gubernatorstwa i zabezpieczą ostatecznie ich przyszłość.

Generalne Gubernatorstwo i jego granice są ostatecznie ustalone,

przyczem ludność będzie mogła po wsze czasy wykonywać swą pracę w bezpieczeństwie i w spokoju, a równocześnie będzie mogła **podnosić** ogólny dobrobyt kraju.

W czasie swej podróży Generalny Gubernator miał możność zapoznać się ze stanem rolnictwa w okręgu lubelskim, a równocześnie wytworzyć sobie pogląd na możliwości w tej części Generalnego Gubernatorstwa.

Należy przytem uwzględnić, że **okręg lubelski w 80% jest obszarem rolniczym** i jako taki musi być wykorzystany dla produkcji rolniczej. koniecznej do wyżywienia całego Generalnego Gubernatorstwa. Generalny Gubernator podkreślił przy tej okazji ponownie. że stare tradycje i wysiłek, jaki w dziedzinie rolnictwa na teregie okręgu lubelskiego włożono, są

godne pełnego uznania

i że zadanie administracji niemieckiej oparte będzie na podstawach dalszej współpracy, przedewszystkiem zaś i w szczególności tam, gdzie zachodzą wypadki nieracjonalnego prowadzenia gospodarstw rolnych.

Władze te czynić będą **starania** o należyte wykorzystanie gleby. **M. in. zwiedził Generalny Gubernator majątek ziemski Jabłonna, będący własnością hr. Zamoyskiego, który to majątek wyróżnia się, dzięki swemu wzorowemu kierownictwu i niezwykłemu porządkowi tam panującemu.** Dr. Frank zwiedził przy tej okazji wzorowe stajnie i obory, jak również, podwyższone o 30% na skutek inspiracji władz niemieckich, pola uprawy buraków cukrowych, dalej wprowadzoną ostatnio hodowlę owiec, która to hodowla jest tradycyjna w okręgu lubelskim.

W czasie rozmowy z hr. Zamoyskim miał dr. Frank okazję zaznaczyć, że

każdy Polak, który swój majątek prowadzi w sposób tak racjonalny i ekonomiczny, uwzględniając przytem wytyczne władz niemieckich, znajduje się pod opieką państwa niemieckiego.

Tem samem dał Generalny Gubernator wyraz **swego uznania dla należytej i pozytywnej współpracy,** jaka może zaistnieć między ludnością polską i władzami niemieckiemi. Ta współpraca, jeśli będzie owiana dobremi chęciami obydwu stron, wydać może dla naszego kraju i naszej ludności bogate owoce.

Zdradzona Belgja powraca do rzeczywistości.

— Bruksela, 1 sierpnia. **Opowiadania belgijskich uchodźców, powracających obecnie z Francji do ojczyzny, pozwalają stwierdzić zupełnie wyraźne uświadomienie przez ludność belgijską dwóch zasadniczych rzeczy:**

1) **bezdennego zakłamania dawnych przywódców rządzących w ich kraju i zakłamanej polityki mocarstw zachodnich, oraz**
2) **zrozumienia, że Niemcy nie są barbarzyńcami, ale cywilizowanymi, uczciwemi i uprzejmymi ludźmi.**

Powracająca do kraju fala uchodźców odczuwa [illegible] zakłamanie i ogrom braku odpowiedzialności swych poprzednich „władców", że obecnie znajdują się [illegible] i Niemcy, którzy wszystko zrobili i w dalszym ciągu robią [illegible].

Na łamach „Gazette de Charleroi" [illegible] korespondent tego pisma [illegible] wrażenia powracających uchodźców [illegible].

Wiele jest do powiedzenia, zwłaszcza [illegible] wiele przeżyć, którzy powracali z Francji do ojczyzny, i to przedewszystkiem na temat, do jakiego stopnia oszukiwano nas od lat w najbardziej [illegible] sposób.

Należy zmienić powszechną opinję wobec Francji i usunąć głębokie nieporozumienia w stosunku do Niemiec. Dziś, kiedy wiemy, jak obrzydliwie oszukano nas wśród dramatycznych okoliczności, musimy wyjść z [illegible] o tem, jak bardzo ukrywano przed nami od lat prawdę w najważniejszych zagadnieniach życia międzynarodowego.

Oszukiwano nas w ten sposób, że **przekręcano wobec nas fakty,** przeinaczano je, a nawet — jeżeli zaszła tego potrzeba — **zmyślano nieistniejące.** Po takich długoletnich praktykach zdradzono nas, zaślepiając zmyślonemi faktami i wogóle wszystko przekręcano, przesadzano albo bagatelizowano.

Następstwem tego jest to, że **większość Belgów przeżywa dziś głęboki kryzys, a mianowicie kryzys rzeczywistości.** To jednak, co wojna pozwoliła nam zrozumieć najjaśniej, i co dotychczas tłumiono, to jest zmysł dla prawdy i realizmu. Nikogo też nie powinno dziwić, jeżeli nasi rodacy dzisiaj podnoszą głowy i przepędzają ze swego grona tych, którzy ich tak długo szatańskiemi metodami wprowadzali w błąd. (p)

Działalność Secret Service na Dalekim Wschodzie.

„Dokumentarne dowody szpiegowstwa wojskowego".

(§) **Tokio,** 1 sierpnia. **Prasa japońska zajmuje się w dalszym ciągu szczegółowo wykryciem wielkiej brytyjskiej sieci szpiegowskiej w Japonji i pozostającem z tem w związku aresztowaniem szeregu obywateli brytyjskich.**

„Angielska piąta kolumna" — pisze „Tokio Niczi Niczi" — zorganizowała na Dalekim Wschodzie zakrojoną na wielką skalę sieć szpiegowską. Dziennik zwraca przy tej sposobności uwagę na fakt, że angielska propaganda dotychczas zawsze mówiła o „niemieckiej piątej kolumnie".

Wykryta obecnie akcja szpiegowska charakteryzuje się tem, że **pod płaszczykiem stanowiska projapońskiego posługiwała się kołami japońskiemi celem wydostawania tajemnic z jednej, a uprawiania propagandy z drugiej strony.** Ponadto Anglja podszczuwała ludność chińską przeciwko Japonji i rozpowszechniała antyjapońskie informacje gospodarcze.

Wkońcu dziennik stwierdza, że rewizja mieszkaniowa u zmarłego śmiercią samobójczą przedstawiciela Reutera Coxa dostarczyła również dowodów szpiegowstwa wojskowego.

CLEVELAND MAFETT.

TAJEMNICZA KARTKA.

Niesamowite zdarzenie Amerykanina.

9)

Przy pomocy tej kamery siostra zrobiła zdjęcie tej istoty w dwu pozach: jedna z nich przedstawiała duszenie dziecka, druga rabunek pieniędzy z kuferka. Fotografje były zrobione na specjalnej karcie, zręcznie sporządzonej z kilku przeźroczystych warstw wschodniego papieru, używanego do filmów. Kiedy fotografja była ukończona, karta wyglądała pozornie tak, jak przedtem, dopiero trzymając ją w górze z utkwionym w niej wzrokiem można było ujrzeć na niej obrazy. Prócz tych dwóch był jeszcze trzeci obraz, który w jakiś sposób zdawał się przedstawiać równocześnie dwie twarze — jedną uprzejmego pana, którego najpierw widziałem, drugą należącą do demona.

— Negatyw zatrzymam do przyszłego użytku — rzekła moja siostra — teraz podaj mi pióro i atrament.

Dałem jej zaraz swoje wieczne pióro, napełnione czerwonym atramentem. Wręczając je następnie potworowi, rozkazała napisać pod pierwszym obrazkiem:

Tak zamordowałem swoje dziecko.
A pod drugim obrazkiem:
Tak obrabowałem swego przyjaciela.
A pod trzecim:
To jest duch Rikarda Burvel.

Dziwne, że treść napisana była w tym samym starożytnym języku francuskim, którego użyło to stworzenie w rozmowie, a nie różniło się w niczem od tego języka, w jakim było napisane na trotuarze i progu domu przy ulicy Water, z czego zrobiono zdjęcia fotograficzne. Jednak Burvel nie rozumiał języka francuskiego!

Powtórnie moja siostra utkwiła wzrok w demonie i rzekła: „Z wszystkich twoich licznych zbrodni, która była najstraszniejsza? Mów! rozkazuję ci!"

Wówczas demon opowiedział, jak raz wymordował wszystkich w Domu Świętych Niewiast i zwłoki zakopał w piwnicy pod ciężką bramą.

— Gdzie znajdował się ten dom?

— Pod numerem dziewiątym przy ulicy Picpus, w bok od starego cmentarza.

— Kiedy to się zdarzyło?

Na to pytanie demon popadł w wściekłość i buntował się przeciwko władzy mej siostry; wijąc się ze złości, wypowiadał słowa, których zupełnie nie rozumiałem. Moja siostra jednak, jak się zdawało, rozumiała te słowa, gdyż kilkakrotnie przerywała mu szybkiemi, ostremi słowami, które wkońcu zmusiły go do posłuszeństwa.

— Dosyć! Wiem już wszystko! — powiedziała. I znowu użyła nieznanych mi słów, utkwiła wzrok w jego oczach, jak poprzednio i oto nastąpił powrót do poprzedniej postaci. Przed nami stał znowu pozornie uczciwy, pięknie wyglądający pan — Rikard Burvel z Nowego Jorku.

— Przepraszam panią — powiedział z trudem, lecz z szacunkiem. — Nie wiem, gdzie jestem, ani w jaki sposób tutaj przybyłem. Ja nie jestem dzisiaj sobą samym!

— Nie! — potwierdziła moja siostra — pan rzeczywiście nie jest sobą dzisiejszej nocy!

Później odprowadziłem go aż do hotelu „Continental" lecz on ciągle był jeszcze jakby nieprzytomny i nic nie mówił w czasie drogi. Widocznie czuł, że coś się zdarzyło, lecz nie wiedział co.

Powróciwszy do swej siostry, rozmawiałem z nią prawie do rana. To też zaniepokojony, aby sprawa cała nie odbiła się ujemnie na jej zdrowiu, prosiłem ją usilnie o udanie się na spoczynek — lecz ona zbagatelizowała moją propozycję.

— Nie mogę! — rzekła. — Pomyśl tylko o olbrzymiej odpowiedzialności, jaka ciąży na mnie.

Wtedy powiedziała mi o swoich dziwnych teorjach, z czego wywnioskowałem, że istnieją rzeczy, mające potęgę zła o wiele straszniejszą, ni żdżuma, zagrażającą całej ludzkości.

— Zdarza się czasem w ciągu licznych okresów — mówiła — że duch demona wkrada się w ciało nowo-narodzonego dziecka, zanim spóźniony czysty duch opuści jeszcze ciało. Wtedy oba duchy pozostają razem przez całe życie. Takie straszne nieszczęście może się jednak zdarzyć. Po śmierci ciała, w którem ten zły duch mieszkał, wyszukuje sobie inne mieszkanie i znowu wkrada się w nie, aby pozostać jak najdłużej na ziemi. Mam zamiar, ponieważ czuję, że to mój święty obowiązek, znowu widzieć tego pożałowania godnego człowieka. Prawdopodobnie on nigdy nie będzie pamiętał o tem, co zaszło dzisiejszej nocy, ani nas nie pozna, ponieważ pobudliwość centrów nerwowych i jego normalnego ducha była tak silna, że zniszczyła pamięć.

Następnego wieczora, w przybliżeniu o tej samej godzinie, siostra moja nalegała, abym jej towarzyszył do teatru „Folies eBrgeres". Kiedy sprzeciwiłem się temu, powiedziała: „A ja koniecznie muszę tam iść — on tam będzie". Słowa te napełniły mnie trwogą.

— Pojechaliśmy więc do teatru, a idąc do ogrodu zobaczyliśmy wkrótce Rikarda Burvel, który siedział przy małym stoliku i zażywał przyjemności, nowej zupełnie dla niego. Siostra moja cośkolwiek zawahała się, jakby nie mogła się zdecydować i wtedy opuściwszy mnie na chwilę, poszła prosto do stolika, przy którym siedział Burvel. Tam położyła przed jego oczyma kartkę, która przygotowała sobie poprzedniego wieczora. Z wyrazem smutku na swej pięknej twarzy powróciła potem do mnie i zaraz opuściliśmy ogród. Było rzeczą jasną, że nas nie poznał.

Dziwnego opowiadania wysłuchałem w milczeniu z najwyższą uwagę i teraz dopiero z ciekawością zapytałem: — A dlaczego pańska siostra obdarzyła go tą fatalną kartką?

— Spodziewała się, że ułatwi człowiekowi zrozumienie jego losu, to jest zapozna czystego ducha z jego wstrętnym współlokatorem.

— Czy jej usiłowania i nadzieje pod tym względem ziściły się?

— Ach, biada! nie udało jej się to niestety. Szlachetny zamiar mej siostry zwyciężył fakt, że człowiek ten nie mógł widzieć obrazów, które były widoczne dla każdego innego oka. Muszę panu powiedzieć o ważnym fakcie w odniesieniu do takiego człowieka: on zupełnie nie ma możności zrozumienia swojej degradacji.

— Ten człowiek jednak pędził przez długie lata wzorowy żywot — powiedziałem.

Mój gość potrząsnął głową. — Godzę się z panem: że stał się lepszym; częściowo także pod wpływem psychicznych ćwiczeń, których dokonałem, aby mu pomóc stosownie do życzeń mej siostry. Lecz duch demoniczny, niestety, nigdy nie został całkiom wypędzony.

(Dokończenie nast.)

Walka powietrzna nad kanałem La Manche

Zestrzelono 8 samolotów. — Bombardowanie okrętów na morzu i w portach.

Berlin, 2 sierpnia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**
Także i w dn. 31 lipca działalność broni lotniczej była w wysokim stopniu utrudniona z powodu sytuacji atmosferycznej. Podczas zbrojnego wywiadu nad Kanałem La Manche i nad terenem morskim na zachód od wysp Scilly, zbombardowano pojedyncze płynące nieprzyjacielskie okręty handlowe.
Przeprowadzone przy użyciu słabszych sił nocne naloty były skierowane przeciwko okrętom i urządzeniom w portach południowo-angielskich, jak również przeciwko nieprzyjacielskim stanowiskom reflektorów. Stwierdzono wybuchy i pożary.
W godzinach wieczornych doszło do walki powietrznej na wysokości Dovru między brytyjskiemi samolotami myśliwskiemi typu Spitfire, a niemieckiemi samolotami myśliwskimi typu Messerschmitt. Udało się tutaj zestrzelić 5 brytyjskich samolotów myśliwskich i dwa balony na uwięzi, bez własnych strat.
Podczas nalotów pojedynczych brytyjskich bombowców w ciągu dnia na tereny norweskie, duńskie i holenderskie zestrzelono trzy dalsze samoloty nieprzyjacielskie.
Łączne straty nieprzyjaciela wyniosły w dn. 31 lipca 8 samolotów. Dwa samoloty niemieckie zaginęły. (p)

Anglja docenia skuteczność ścigaczy niemieckich.

Fatalne „moskity morskie“.

(—) **Amsterdam**, 1 sierpnia. **Angielska propaganda widziała się zmuszona do poświęcenia paru słów uciążliwym dla siebie ścigaczom niemieckim.**
Dla uspokojenia opinji publicznej Reuter komunikuje, że istnieją **„powody do przyjęcia, iż brytyjska admiralicja znalazła jak metody zwalczania ścigaczy“.** [illegible] marynarki, który przemawiał w radjo londyńskiem wczoraj na temat **„moskitów morskich“**, jak nazywa się ścigacze, był nieco ostrożniejszy i w zakończeniu wyraził [illegible] przeciwko nim jakiś sposób.
[illegible]: **„Ścigacze te mogą wyrządzić poważne szkody ze względu na swą ruchliwość i ze względu na niebezpieczeństwo, jakie stanowią dla większych i silniejszych jednostek bojowych.** W dniach walk o Dunkierkę Niemcy mieli prawdopodobnie najlepszą okazję do wykorzystania tych ścigaczy. Wykorzystali je też z niejakiemi rezultatami. W czasie ewakuacji Dunkierki okręty brytyjskie były zmuszone posługiwać się kanałami biegnącemi przez pola minowe i były niemal tak skrępowane w ruchach, jak gdyby znalazły się na szynach tramwajowych. Wszystkie te okoliczności były idealne dla skrycie nadchodzącego wroga“.

Brytyjski kontrtorpedowiec zatopiony na morzu Śródziemnem.

Rzym, 2 sierpnia. Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje: **Stwierdzono, że podczas akcji powietrznej w dn. 28 lipca, skierowanej przeciwko nieprzyjacielskim jednostkom na wschodniej części Morza Śródziemnego, został zatopiony angielski kontrtorpedowiec.**
Podczas wywiadu powietrznego nad Maltą włoscy lotnicy myśliwscy zaatakowali nieprzyjacielską eskadrę. Dwa samoloty nieprzyjacielskie zostały zestrzelone, jeden z samolotów włoskich nie powrócił.
W Afryce wschodniej skierowano skuteczną akcję lotniczą na Wajir, gdzie w locie nurkowym zbombardowano park samochodowy, jak również zbombardowano lotnisko w Buna, gdzie trzy samoloty zostały trafione na ziemi i ciężko uszkodzone. Nieprzyjaciel bombardował Cassalę, przyczem spowodowano jedynie nieznaczne szkody.

sposób odpowiedni rozwój własnej kultury.

Rekonstrukcja rządu w Belgradzie?

Belgrad, 1 sierpnia. **Jak komunikują, prowadzone są obecnie w Bledzie na zamku księcia-regenta Pawła w Brdo narady co do rekonstrukcji rządu.** Pogłoski te znajdują potwierdzenie w tem, że premjer Cwetkowiz i kilku członków rządu jugosłowiańskiego ciągle jeszcze przebywa w Bledzie w Słowenji i tam oczekuje przybycia wicepremjera dr. Maczka.
W kołach politycznych wymieniają nawet nazwisko przyszłego premjera, a mianowicie wskazują na obecnego ministra spraw zagranicznych Cincara Markowicza, względnie na ministra oświaty dr. Antoniego Koroszeca.

Zakaz działalności masońskiej w Jugosławji.

Belgrad, 1 sierpnia. **Rząd jugosłowiański zakazał działalności wolnomularskiej w Jugosławji. Przyjmuje się, że obecnie wszystkie loże masońskie w Jugosławji przystąpią same do zlikwidowania się.**
Tego rodzaju zarządzenia spodziewano się już od kilku miesięcy po ostrej kampanji prasy rządowej przeciwko masonom i po licznych rewizjach, jakie przeprowadzono w lożach masońskich i w mieszkaniach podejrzanych masonów.

Szpiedzy brytyjscy pod ochroną prawa eksterytorjalności.

— **Tokio**, 2 sierpnia. **Prasa japońska zajmuje się w dalszym ciągu aferą szpiegowską Secret Service w Japonji.**
„Tokio Asahi Szimbun“ przytacza cały szereg wypadków, w których przychwycono agentów angielskich. Specjalne wrażenie wywołała wiadomość, że **członkowie ambasady brytyjskiej szpiegowali w obrębie portu Szikoku i skradli plany budowy okrętów.**
Dziennik pisze, że obywatele angielscy w 10 wypadkach pod różnemi pozorami wkradali się w zakazane miejsca i dokonywali pomiarów oraz zdjęć fotograficznych. **1012 agentów przyłapano w zakazanych miejscach w czasie dokonywania zdjęć fotograficznych, przyczem podawali się oni, jako rzekomi turyści, w rzeczywistości zaś byli to przeważnie obywatele brytyjscy.** (p)

Rękodzieło eksportowe na niemieckich Targach Wschodnich.

(§) **Królewiec**, 2 sierpnia. Tegoroczne niemieckie Targi Wschodnie, odbywające się od 11—14 sierpnia w Królewcu, obejmować będą po raz pierwszy pokaz głównie technicznych wytworów rękodzieła niemieckiego, dobranych specjalnie dla zapotrzebowania przemysłu eksportowego do państw wschodnich i północnych.
Pokaz ten będzie stanowił dla zwiedzających targi, przybyłych z zagranicy, zarówno interesujący, jak i praktyczny przegląd zdolności wytwórczej niemieckiego rękodzieła eksportowego, które bynajmniej nie zostało osłabione na skutek wojny.
Zdolność eksportowa technicznych wytworów niemieckiego rzemiosła opiera się w pierwszym rzędzie na zmyśle wynalazczości, precyzji wykonania i zdolności przystosowania się do życzeń klienta. Pokaz rzemiosła niemieckiego na tegorocznych targach wschodnich stanowić będzie ważne źródło zakupów, mogących pokryć zapotrzebowanie przemysłowe krajów wschodnich i północnych, a równocześnie stanowić on będzie zachętę dla rzemieślników tych krajów do zwiedzenia Targów Wschodnich. (p)

Nowy atak powietrzny na Gibraltar.

(—) **La Linea**, 2 sierpnia. **We wtorek popołudniu dwa samoloty bombowe pod ochroną zasłony dymnej dokonały ponownego ataku na Gibraltar. Przynależność państwowa samolotów jest nieznana. Angielska artylerja przeciwlotnicza otworzyła ogień bez rezultatu. Bomby wybuchły na terenie portu.**
Władze w Gibraltarze wydały surowy zakaz rozpowszechniania wiadomości o eksplozji magazynu z amunicją w poniedziałek. Liczba ofiar śmiertelnych tej eksplozji podwyższyła się już do 20 osób. (p)

30 zabitych wskutek zderzenia autobusu z pociągiem.

(—) **Nowy Jork**, 2 sierpnia. **Jak donoszą z Akron w stanie Ohio, w pobliżu wodospadu Chyahoga na niedostrzeżonym przejeździe kolejowym zderzył się autobus komunikacji dalekobieżnej z pociągiem. 30 pasażerów autobusowych poniosło wskutek zderzenia śmierć.** (p)

Znowu trzęsienie ziemi w Anatolji

12 wsi w Anatolji w gruzach. — 300 zabitych, wiele setek rannych.

(—) **Ankara**, 2 sierpnia. **Centralna wyżyna Anatolji została nawiedzona silnem trzęsieniem ziemi. 12 wsi zostało doszczętnie zniszczonych. 300 osób poniosło śmierć, kilkaset odniosło rany.**
Wstrząsy ziemne odczuto również w Ankarze, Stambule, Erzingan i innych miejscowościach. Władze wdrożyły niezwłoczną akcję ratunkową na dotkniętych terenach.

„Vreme“ domaga się wymiany kulturalnej z Niemcami.

Belgrad, 1 sierpnia. **Dziennik „Vreme“, który w ostatnich dniach przy rozmaitych okolicznościach występował, domagając się jasnej orjentacji Jugosławji w kierunku niemiecko-włoskiej polityki osi, opublikował we środę artykuł wstępny, w którym ponownie domaga się ściślejszego związku z niemiecką kulturą.**
Dziennik pisze, wpływy francuskie na Jugosławję działały **negatywnie**, ponieważ były odbiciem rozpadającej się kultury państwa, znajdującego się w dekadencji. Niestety w Jugosławji zupełnie zignorowano fakt, że w Niemczech powstał głęboko zakorzeniony w ludzie ruch, ale obecnie nadszedł czas — pisze „Vreme“ — na nawiązanie kontaktu, aby zapewnić w ten sposób odpowiedni rozwój własnej kultury.

XEREZ.

Niebiańska historja.

(Bajka prawie prawdziwa).

Rozeszła się z niezwykłą szybkością wiadomość, że jakieś mocarstwo, którego nazwy nie umiano określić, wycelowało w niebo olbrzymie armaty, zorganizowało kilkaset potężnych bombowców i miało w krótkim czasie przejść do ataku.

Jakież były powody ku temu? Co niebo zawiniło temu mocarstwu? Nikt na to nie umiał odpowiedzieć.

Wkrótce zebrała się najwyższa rada: minister wojny św. Jerzy, minister spraw zagranicznych św. Paweł, który tyle odbył podróży po dalekim świecie, że znał niemal każdy naród, minister sztuk pięknych św. Cecylja, pielęgnująca przedewszystkiem muzykę i kilku innych członków gabinetu.

Postanowiono po raz pierwszy w dziejach świata przeciwstawić się zbrojnie atakowi ze strony mieszkańców ziemi.

Przygotowania nie szły sporo. Wszyscy wyszli z wprawy z wszelkiego rodzaju wojskowych działań, aniołowie zapomnieli, jak się nosi karabin i zamiast na prawem ramieniu, umieszczali go sobie na lewem lub też posługiwali się nim jak parasolką czy laską, armaty były zardzewiałe, w kołczanach nie było strzał, jedynie Amor posiadał na składzie większą ilość skrzydlatych pocisków, których jednak nie chciał oddać na cele wojskowe, twierdząc, że mieszkańcy ziemi potrzebują jego pomocy i nie może im jej odmawiać.

Coś jednak trzeba było zrobić, bo sytuacja stawała się z godziny na godzinę groźniejszą. Święty Jerzy przebiegał szeregi aniołów, stojących w nieco „cywilnych“ pozach, na białym rumaku i strasznie się zżymał widząc, że całe jego wojsko nadaje się do wszystkiego innego, tylko nie do wojny.

Wkrótce zorjentował się, że należy użyć fortelów tam, gdzie nie można zwyciężyć normalnemi sposobami. Zawezwał więc kilku specjalistów, a między nimi świętej pamięci Voltę, Marconiego, Edisona i kilku innych, z którymi chciał omówić użycie elektryczności dla celów wojennych.

Wkrótce potem na niebie poczęły ukazywać się fioletowo-żółte błyskawice, całe sklepienie niebieskie poczęło rozbrzmiewać tysiącznem echem strasznych piorunów, ziemia trzęsła się w posadach.

Wydział elektryczny ministerstwa wojny działał sprawnie. Powołano do współpracy nawet starego Zeusa, rzucającego gromy w swoim czasie, kiedy panował nad Grecją, a choć później został zredukowany i nie miał już żadnego znaczenia, okazał się jednak wcale pożądnym elektrotechnikiem, mogącym spełniać mniej ważne funkcje.

Po dłuższej konferencji sztabu generalnego postanowiono stworzyć nową broń, nie używaną dotychczas nigdzie, t. zw. „łapaczy niebieskich“. Broń ta miała działać przeciwko samolotom i polegała na tem, że aniołowie, wybrani z pośród najlepszych „biegaczy“ zastawiali sieci na samoloty, tak, jak to się robi z motylami i w ten sposób paraliżowali działalność wroga. Pierwsze próby przeszły dobrze, stwierdzono jednak, że aniołowie powodują swojemi skrzydłami taki szum w powietrzu, że samoloty usłyszą ich już na wielką odległość i oczywiście będą się strzegły przed wtargnięciem w zastawione olbrzymie sidła, zrobione z jedwabnych nici, a powiązanych różowemi wstążeczkami. Chcąc temu zapobiec, postanowiono poprzycinać aniołom skrzydła i przemodelować ich w kształtach aerodynamicznych, coby im przysporzyło również chyżości.

Duże zadanie powierzono również wydziałowi wodnemu, którego działalność polegała na otwieraniu śluz deszczowych w chwili nalotu samolotów na niebo. Aby jednak ulewa nie była zbyt przykrą dla nieprzyjaciela, postanowiono domieszać do wody deszczowej trochę perfum o łagodnym zapachu.

Na olbrzymiej chmurze, przypominającej niebieskie lotnisko, składające się z tysiącznych mniejszych wełniastych chmurek zgromadziły się armje niebieskie.

Św. Jerzy zjawił się w paradnym mundurze, to jest takim, jaki nosił za czasów rzymskich: srebrny półpancerzyk, niebieska tunika, srebrzysty hełm z piórami i żelazne nagolenniki.

Podjechał na swoim koniu do oddziałów elity wojskowej, odrzucił płaszcz i począł mówić:

— Kochani aniołowie i bohatersey żołnierze! Zbliża się chwila, kiedy nasze niebo, cieszące się dotychczas pokojem niczem niezamąconym, może się stać polem walki. Jest to dla nas niezwykle przykre, ale cóż, ludzie stracili wszelką miarę i sami nie wiedzą czego chcą. Jakkolwiek i wy i ja posiadamy anielską cierpliwość, nie idzie ona jednak tak daleko, abyśmy się dali żywcem posiekać na sznycle czy na gulasz. Anioł aniołem, ale chcemy mieć święty spokój. Jakkolwiek jest wśród nas wielu świętych, to jednak nie pozwolimy na to, aby nas ludzie obdarli ze skóry abyśmy stali się świętymi tureckimi, tem więcej, że z Turcją nie utrzymujemy bliższych stosunków. Musimy więc ludziom przeciwstawić energiczny opór, ale w ten sposób, aby tych szaleńców nie poszkodować. Nie chcemy im szkodzić, chcemy tylko, aby oni nam zaszkodzili. Jeżeli więc postanowiłem bronić nieba do ostateczności, to nakazuję wam jako generalissimus zjednoczonych armij niebieskich walczyć tylko w ten sposób z ludźmi, aby unieszkodliwić ich zamiary, ale nie wyrządzić im szkody. Z tego też powodu stworzyłem oddziały „łapaczy samolotów“, mających zarzucać sieci na żelazne ptaki, stworzyłem też osobny oddział wodny, który sikawkami będzie rozpraszał naloty, tworzy się również specjalna orkiestra wojskowa, która grając na harfach eolskich będzie w stanie przeszkodzić walkom, odwracając uwagę nieprzyjaciół swoją piękną muzyką i wprowadzając ich w stan rozmarzenia. Wkońcu, jeżeli już spotkamy się z wrogiem, który mimo wszystkich perswazyj będzie chciał z nami walczyć, wtedy zacznie swoją owocną działalność oddział „miłosnych miotaczy pocisków“ pod komendą admirała Amora, by zapomocą celnych strzałów w serca naszych nieprzyjaciół wypędzić z nich wszelką nienawiść, a zaszczepić na jej miejsce miłość.

Święty Jerzy zrobił dłuższą pauzę w swem przemówieniu, połknął kilka razy ślinę, wytarł hałaśliwie nos, potem ciągnął dalej:

— Tak, jak na ziemi, nadaje się ordery za dzielną walkę, tak my ustanawiamy niniejszem jedyny i pierwszy order niebiański w postaci „Niebieskiego pióra“. Będzie on przyznawany tym wszystkim aniołom, którzy zdołają nawrócić wroga i odwieść go od walki. Za jednego nawróconego nieprzyjacielskiego żołnierza przyznajemy order Niebieskiego pióra V-tej klasy, za dziesięciu IV-tej klasy, za 100 — III-ciej klasy, za 1000 — II-giej klasy, wkońcu za 10.000 — I-szej klasy. By jednak któryś z was nie chciał zrobić nieuczciwej karjery, będzie musiał każdy starający się o order złożyć mi „corpus delicti“ w postaci dobrowolnie podpisanego cyrografu, w którym żołnierz nieprzyjacielski wyrzeka się dalszej walki i wszelkich wrogich wobec nas zamiarów.

Uczynił patetyczny ruch ręką i zakończył w te słowa:

— A więc aniołowie na swoje pozycje! Do sikawek, do sieci, do piorunów i grzmotów! [illegible] wyślę was do wszystkich djabłów!

Słuchano jego słów z natężeniem. Po chwili dał się słyszeć olbrzymi szum skrzydeł i aniołowie odlecieli na swoje stanowiska...

Rumuńskie M. S. W. zwolniło wszystkich urzędników żydów.

(—) **Bukareszt**, 2 sierpnia. Jak urzędowo komunikują, ministerstwo spraw wewnętrznych zwolniło wszystkich urzędników żydów. Zwalnianie żydów z niższych stanowisk administracyjnych jest w toku. (p)

Radca Ohaschi mianowany japońskim wiceministrem spraw zagranicz.

Tokio, 2 sierpnia. Dawny radca rządowy rządu Mandżukuo, Ohaschi, przyjął oferowane mu przez ministra spraw zagranicznych Matsuckę stanowisko japońskiego wiceministra spraw zagranicznych. (p)

CIEKAWOSTKI.

Charakterystyczną cechą klimatu australijskiego (oprócz północy) jest susza. Promienie słoneczne oddziaływują bieląco nawet na barwę włosów młodych ludzi. Włosy nietylko siwieją, alecz stają się białe, jak mleko. W przeciwieństwie do naszych stosunków „brzydką pogodą" nazywa się tam nie dżdżysta, lecz posuchę.

*

Ciekawem i trafnem zarazem jest przysłowie arabskie, które powiada: „jeśli oszukasz mnie raz — twoja wina. Jeśli oszukasz mnie dwa razy — wina jest moja".

Naczelny redaktor Leopold Reisschas. Redaktor odpow.: Bruno Hamann, Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 352-52. — Administracja: Ernst Kuhlow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18 tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrassel. Dąbrowa, Hauptstrasse 3. Zawiercie Adolf-Hitlerstrasse 3.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

IV. ROZPORZĄDZENIE

dotyczące przepisów meldunkowych.

Na podstawie rozporządzenia Schef der Zivilverwaltung z dnia 21 X. 1939 r. dotyczącego przepisów meldunkowych zaprowadzonych w pow. miejskim Sosnowitz przez rozporządzenie Oberburgermeistera z Sosnowitz z dnia 26 I. 1940 r. (Dziennik Urzędowy m. Sosnowitz z dnia 26 I. 1940 r. str. 159) i w pow. Bendzin przez rozporządzenie Landrata pow. bendzińskiego z dnia 11 I. 1940 r. (Bendziński Dziennik Powiatowy z dnia 12 I. 1940 r. str. 8) zarządzam niniejszem w uzupełnieniu zmiany rozporządzenia o przepisach meldunkowych z dnia 27 X. 1939 r. w brzmieniu z 17 I. 1940 r. dla powiatu miejskiego Kattowitz, dla powiatu Kattowitz, dla powiatu miejskiego Konigshütte, dla powiatu miejskiego Sosnowitz, jak i dla gmin Czeladź, Bendzin, Dąbrowa Gornicza, Niwka, Zagórze, Strzemieszyce, za wyjątkiem miejscowości Gołonóg, Strzemieszyce Małe, Ząbkowitz, powiatu bendzińskiego co następuje:

1) Właściciele przedsiębiorstw, wyznaczonych celem pobytu dla podróżnych i obcych, dla osób szukających odpoczynku, jak np. hotele, pensjonaty, domy wypoczynkowe, schroniska, azyle dla bezdomnych itp., jak i kierownicy klasztorów, domów zakonnych, domów i stowarzyszeń religijnych, domów sportowych, turystycznych, domów dla młodzieży, są zobowiązani do zameldowania do godz. 2-giej w nocy osób, przybyłych w czasie od godz. 6—1 w nocy, przy jednoczesnem przedłożeniu książki gości na przepisowych formularzach przemysłu hotelarskiego. Osoby przybywające od godz. 1—6 rano należy zameldować do godz. 7-mej rano. Karty meldunkowe złożyć należy o ile chodzi o przedsiębiorstwa wymienione w ust. 1)

a) w powiatach miejskich: Kattowitz, Königshutte i Sosnowitz u dyżurnego policji kryminalnej lub przy Polizeipräsidium.

b) dla powiatu Kattowitz lub wyżej wymienionych gmin pow. bendzińskiego lub u odnośnych posterunkach policyjnych.

2) Właściciele wymienionych w § 1) przedsiębiorstw są zobowiązani do prowadzenia księgi gości, którą przed użyciem należy przedłożyć w odnośnym posterunku policyjnym celem ostemplowania.

3) Przepisy niniejsze wchodzą w życie z dniem ogłoszenia w prasie. Tem samem przestaja obowiązywać przepisy mojego rozporządzenia dotyczące przepisów meldunkowych z dnia 27 X. 1939 r. w brzmieniu rozporządzenia z dnia 17 I. 1940 r. o ile są sprzeczne z przepisami niniejszego rozporządzenia.

4) Kto świadomie lub nieświadomie nie wypełnia nałożonego nań obowiązku zameldowania zostaje na podstawie rozporządzenia szefa der Zivilverwaltung dotyczącego przepisów meldunkowych ukarany.

Der Polizeipräsident des Oberschlesischen Industriegebietes
Kattowitz, dnia 22 lipca 1940 r.

ZIEMNIAKI

nowe i stare, żółte w dobrym gatunku, jak również inne towary, kapustę i t. p. po cenie przystępnej można nabyć w hali targowej Nr. 28 u firmy: **JANASIAK**, [illegible] do 19 ej.

Ogłoszenie w naszej gazecie jest najlepszym czynnikiem i najskuteczniejszą dźwignią handlu.

Szwajcarja wystąpi z Ligi Narodów?

Berno, 1 sierpnia. **Problem wystąpienia Szwajcarji z Ligi Narodów został po raz pierwszy poruszony przez prasę szwajcarską we wtorek w związku z uwagami na temat ustąpienia ostatniego sekretarza generalnego Ligi genewskiej Avenola i melancholijnym „nekrologiem", poświęconym jego osobie.**

Dziennik „Luzerner Neuesten Nachrichten" pisze: Trudne stanowisko neutralnego małego państwa europejskiego pośrodku organizacji, której może się równać sojusz kilku rządów, stało się coraz wyraźniejszem w ostatnich dwóch latach, a zwłaszcza od chwili wybuchu wojny. **Zachodzi pytanie z tego powodu, czy Szwajcarja nie powinna utwierdzić swego dość daleko dokonanego odsunięcia się od organizacji Ligi Narodów przez deklarację formalnego z niej wystąpienia.** W każdym razie trudnem jest ustalenie, jakie zadania ma Szwajcarja do wypełnienia wobec teraźniejszej sytuacji przez dalsze pozostawanie w pałacu genewskiego parku Ariana".

Dziennik „Berner Tagblatt", który ze swej strony zajmuje się „gruzami iluzji", pisze: „Szwajcarja, która już w r. 1938 przy ponownem odzyskaniu swej integralnej neutralności dała się zdystansować, w dobrej wierze przystąpiła do Ligi Narodów. Głosy jej mężów stanu podnosiły się zawsze przeciwko polityce zwycięzcy. Rozpad Ligi Narodów, z której w ostatnim czasie wystąpiły Danja, Węgry, Rumunja i państwa bałtyckie, czyni powzięcie postanowienia przez Szwajcarję bardzo lekkiem. Pozostanie tylko piękny biały pałac w parku Ariana. Jego marmurowa wielkość robi wrażenie pustki".

Olbrzymia manifestacja w Bratysławie

Tuka i Sano Mach oceniają wielkie znaczenie spotkania salcburskiego.

— **Bratysława**, 1 sierpnia. **We wtorek wieczorem stolica Słowacji była terenem wielkiej manifestacji, w czasie której prezes rady ministrów dr. Tuka i minister spraw wewnętrznych Sano Mach przemawiali na temat znaczenia podróży słowackich mężów stanu do Salcburga, oraz rekonstrukcji gabinetu, które to dwa fakty stwarzają nowy okres w rozwoju polityki wewnętrznej Słowacji.**

Następnie zabrał głos przywódca niemieckiej grupy narodowej w Słowacji inż. Karmasin, który podkreślił **wolę zgodnego współżycia narodów, zamieszkałych na tym obszarze w duchu wskazań Adolfa Hitlera i stworzonej przez niego nowej Europy.**

W manifestacji tej wzięły udział tysiące Słowaków i Niemców, aby dać wyraz zadowoleniu z powodu wydarzeń ostatnich dni.

Premjer dr. Tuka i minister spraw wewnętrznych Sano Mach podkreślili znaczenie spotkania w Salcburgu, dzięki któremu **wzmocniła się ponownie niezawisłość Słowacji** i potwierdziło się jej istnienie w pojęciu nowej Europy.

Następnie premjer naszkicował zadania, jakie rząd słowacki ma do wykonania, — przyczem podkreślił **konieczność zmiany konstytucji**, wyplenienia wszelkich szkodliwych wpływów z polityki i gospodarstwa i wydania walki korupcji, wreszcie poprawy pozycji społecznej rolnika, robotnika i urzędnika.

Sano Mach na wstępie swego przemówienia wyraził wdzięczność narodu słowackiego dla kanclerza Hitlera. Zakreślił on zakrojoną na szeroką skalę akcję społeczną w kraju, a przemówienie swe zakończył pozdrowieniem pod adresem Adolfa Hitlera, które zebrani żywiołowo podjęli.

Jak Anglicy traktowali swoich sprzymierzeńców francuskich.

Opowiadania żołnierzy z pod Narvik po powrocie do kraju.

(—) **Genewa**, 2 sierpnia. **„Petit Dauphinois" z 31 lipca donosi z Grenoble, że oddziały 27 półbrygady strzelców alpejskich, które walczyły w Narvik, po prawdziwej odysei powróciły obecnie do Grenoble.**

Żołnierze opowiadają, że po bardzo ciężkiej podróży z Narvik do Anglji pod nieustanną groźbą min morskich, zdołali wkońcu wylądować w pobliżu Scapa Flow. Z tego powodu zapanowała między nimi wielka radość, a optymiści mówili nawet, że teraz zacznie się dla nich nowe życie, a jutro dostaną tyle piwa, ile zdołają wypić.

Niestety jednak na ziemi angielskiej nie danem im było zakosztować słodyczy życia żołnierskiego. Przeszli oni przez wiele obozów, ale ani jeden nie odpowiadał w najmniejszym stopniu tym obietnicom, jakie malowano im poprzednio. **Anglicy zamknęli ich za druty kolczaste, a posterunki pilnowały ich na każdym kroku.**

Była to tem bardziej przykra niespodzianka, że jeszcze wówczas Francja nie zażądała zawieszenia broni, a sztandar francuski, jakkolwiek podarty, wciąż jeszcze powiewał nad obozem.

Żołnierze opowiadali dalej, że ich oficerowie pod wrażeniem tych przeżyć chodzili jak błędni ze zwieszonemi głowami. Jako pierwsze pożywienie dano im coś w rodzaju czarnej zupy. Chociaż byli głodni zaledwie tej zupy dotknęli.

Następnie Anglicy rozpoczęli wobec nich niegodziwe praktyki. Pomiędzy żołnierzy poczęto rozdawać francuskie gazety, jak się okazało sfałszowane, zawierające liczne prowokujące wiadomości. **Proponowano im pieniądze, ażeby tylko pozostali w Anglji.** Również nie obyło się bez pogróżek.

Ale wszystko to nie dało żadnego rezultatu i **ani jeden żołnierz francuski nie splamił swego honoru, przyjmując te propozycje.** Pewnego pięknego dnia Anglicy wyrzucili ich z obozu i załadowali na okręt, który przywiózł ich z powrotem do Francji. (p).

Przestrzegać przepisów bezpieczeństwa!

Kalectwa wskutek nieostrożności. — Przestrzeganie przepisów — to gwarancja zdrowia robotnika.

Bendzin, w sierpniu.

W ciągu kilku ostatnich tygodni wzmogła się w Zagłębiu Dąbrowskiem liczba nieszczęśliwych wypadków przy pracy. Za smutny niestety przykład wystarczy jeden z zakładów przemysłowych w Sosnowitz. gdzie w ciągu jednego tygodnia miały miejsce aż cztery wypadki, których ofiarami są przeważnie ludzie młodzi i od niedawna zatrudnieni.

W trzech wypadkach udowodniono, że winę ponoszą poszkodowani, którzy nie przestrzegali przepisów bezpieczeństwa, względnie lekceważyli sobie lokalne zarządzenia zwierzchników.

Nic więc dziwnego, że takie postępowanie daje bardzo przykre wyniki i przykre następstwa spadają li tylko na barki poszkodowanego. Czytamy np.: „Młody, 21-letni robotnik postradał trzy palce u ręki wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze szlifierką". — Wystarczyło, by tylko zignorował ostrzegawczy napis: „Szlifowanie bez okularów surowo wzbronione". — Rozżarzona iskra stali dostaje się do oka nagły, podświadomy ruch ręką — i taki niepozorny epizod kończy się amputacją kończyn, a nierzadko całej dłoni. Tak lekkomyślne obchodzenie się i traktowanie przepisów fabrycznych jest **rzeczą karygodną**. Tablice z ostrzeżeniami nie są po to, by wisiały w celach dekoracyjnych, ale poto, by się każdy z nimi zapoznał i zdawał sobie sprawę z ich przeznaczenia.

Wspomniany powyżej wypadek to tylko jeden z tego rodzaju ignorowania zaka-

Jest ich znacznie więcej

i to nieomal tyle, ile spotyka się przepisów, traktujących o obchodzeniu się z różnorodnemi urządzeniami fabrycznemi.

Każde urządzenie, każda maszyna ma swoje tajniki, których poznanie leży bezsprzecznie **w interesie robotnika. Jest** nawet jego obowiązkiem, bez względu na to, czy jest jego warsztatem pracy, a tembardziej wtedy, gdy styka się z nią po raz pierwszy.

Niema tu oczywiście mowy o poznawaniu konstrukcji każdej osobno. Ale przedewszystkiem chodzi o teoretyczne zapoznanie się z tem, co u danej maszyny, czy przy danem urządzeniu stanowi niebezpieczną stronę dla zdrowia pracujących.

Takie zapoznanie się nie nastręcza żadnych trudności. Wystarczy tylko jaknajdokładniej stosować się do pouczeń i przepisów, nie omijać ich, ale owszem, traktować jak radę szczerego, doświadczonego przyjaciela.

Fakt, że ofiarami wypadków są najczęściej ludzie młodzi, rzuca jaskrawe światło na nieumiejętne, a raczej

lekkomyślne obchodzenie się z maszynami.

Ludzie młodzi lubią zwykle ryzykować, ale jakże często ryzyko takie ma przykre następstwa. Leży więc w interesie pracujących, a przedewszystkiem tych, którzy od niedawna zajęli miejsca przy warsztatach pracy, **by jaknajdokładniej zapoznali się z ostrzeżeniami i przepisami i by we własnym interesie ich przestrzegali.**

Wprawdzie wypadki były i będą, ale z ich liczby wyrugować należy te, które spowodowane są własną nieostrożnością. Władze dołożyły i dokładają do tego wszelkich starań, by zagwarantować robotnikowi jak największe bezpieczeństwo pracy. Przykładem są niektóre kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego, a pozatem duża ilość zakładów przemysłowych, które były w rękach żydowskich ,gdzie siatki ochronne, czy odgrodzenie miejsc najbardziej zagrażających życiu robotnika, były uważane za zbędny wydatek.

Na te rzeczy zwraca się dzisiaj szczególną uwagę i nie żałuje pieniędzy. Same urządzenia ochronne nie zredukują jednak liczby wypadków, jeśli każdy we własnym interesie nie przyzwyczai się do należytego, pojętego na płaszczyźnie dobra każdej jednostki, poparcia intencji władz. I nie wystarczy samemu przestrzegać zarządzeń i przepisów, ale trzeba także zwracać uwagę innym, lekkomyślnie, czy tylko nieostrożnie postępującym. **Każdy powinien być tym Aniołem Stróżem dla siebie i innych.** Także podejście do spraw, które na terenie Zagl. Dąbr. ważnej gałęzi przemysłu są rzeczami istotnemi, daje nam dopiero rękojmię do osiągnięcia pełnych wyników, jakie już na tem polu położyły władze. Niestosowanie się do przepisów i ostrzeżeń jest **rzeczą karygodną**, a smutne wyniki nieprzestrzegania tychże powinny być przestrogą dla tych, którzy je sobie lekceważą. Lekceważenie takie jest lekceważeniem i narażaniem swojego życia.

Boh.

Co dzień niesie?

Przestrzegać przepisów o kontumacji psów.

(h) W ostatnim czasie zauważono, że właściciele psów nie przestrzegają dostatecznie przepisów, dotyczących kontumacji psów i związanych z nimi zarządzeń policji weterynaryjnej. Coraz częściej spotykamy psy nieprowadzone na smyczy i bez kagańców.

Nieprzestrzeganie tych przepisów spowodowało, że w ostatnim czasie zanotowano znów **na terenie rejencji rządowej Kattowitz szereg nowych wypadków wścieklizny**; co oczywiście pociągnie znów za sobą kilkumiesięczne przedłużenie zawieszonej kontumacji.

W celu uniknięcia surowych kar jeszcze raz przeto zwraca się uwagę, że psy należy prowadzić w kagańcach i na smyczy. **Wolno biegające psy będą bezwzględnie zastrzelone.** Oprócz tego na ich właściciela nałoży się wysokie kary.

Znowu ofiary zatrucia samogonką.

Tragiczny epilog libacji w Dąbrowie.

(h) W mieszkaniu Amieli Konik w Dąbrowie odbyła się wymowna libacja, w czasie której raczono się obficie samogonką. Libację uświetniło swą obecnością pięciu artystów wędrownego cyrku, który znajdował się na terytorjum miasta.

Koniec uczty okazał się w skutkach tragiczny. Jak w wielu ostatnich wypadkach, tak i tym razem samogonka zrobiła swoje. **Dwóch uczestników libacji, Kozioł z Dąbrowy i Cyzarowski zmarli następnego dnia wskutek zatrucia w szpitalu w Dąbrowie i Będzinie.** Trzeci zkolei uczestnik, 18-letni chłopiec, wskutek nadmiernego użycia samogonki, **stracił wzrok**. Pozostaje on razem z innymi na kuracji w domu.

Właścicielka mieszkania Honik, która wypiła tylko trzy kieliszki, przebywa w szpitalu w Będzinie.

Dodać należy, że na terenie Dąbrowy jest to już trzeci w przeciągu trzech tygodni wypadek zatrucia się denaturatem.

Ukaranie przemytnika.

(h) Na rozprawie apelacyjnej sądu karnego w Bielitz odpowiadał 20-letni Tadeusz Mrzylód, skazany swego czasu przez sąd grodzki w Andrychau na karę 5 miesięcy więzienia. Mrzylód z zawodu czeladnik rzeźniczy, oskarżony był o nieprzestrzeganie rozporządzeń o cenach maksymalnych i przemyt towarów do Generalnego Gubernatorstwa.

Zakupywał on w okolicy Andrychau bez świadectwa przemysłowego świnie, które następnie przemycał do Generalnego Gubernatorstwa. Przy zakupnie świń płacił ceny, które o wiele przewyższały urzędowe ceny maksymalne.

Podczas przesłuchania oskarżony usiłował dowieść, że nie wiedział nic o obowiązujących rozporządzeniach. Pozatem zaprzeczał, jakoby mięso usiłował przemycać do Generalnego Gubernatorstwa. Przesłuchani jako świadkowie urzędnicy policji zeznali natomiast, że ostrzeżono oskarżonego, aby zaniechał swoich praktyk. Pomimo tego Mrzyłód nadal trudnił się tym handlem. Sąd po naradzie odrzucił apelację, potwierdzając w całej rozciągłości wyrok pierwszej instancji.

(h) **REWOLWERAMI STERORYZOWALI DOMOWNIKÓW.** W nocy z dnia 25 na 26 lipca do mieszkania pp. Zwirków w Sosnowitz—Poggen wtargnęło trzech zamaskowanych bandytów, którzy sterroryzowali rewolwerami domowników i zabrali około 450 RM. gotówką oraz całą garderobę i wszystkie cenniejsze przedmioty. Bandyci dostali się do mieszkania za Zwirka, który wracał do domu późną nocą. Policja wszczęła energiczne poszukiwania, celem wykrycia sprawców.